

Sygn. akt I ACa 576/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dżiczek

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz - Mazur

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

na rozprawie

rozpoznał sprawę z powództwa M. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 stycznia 2016 r., sygn. akt I C 360/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Maciej Dobrzyński Roman Dżiczek Agnieszka Wachowicz – Mazur

I ACa 576/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 marca 2014 r. M. K. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi począwszy od dnia następującego po upływie 30 dni od zgłoszenia roszczenia pismem z dnia 21 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto powódka wniosła o ustalenie istnienia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, pozostające w związku przyczynowym ze skutkami wypadku, jakiemu uległa w dniu 15 sierpnia 1999 r.

W odpowiedzi na pozew z dnia 11 lipca 2014 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości u powódki w związku z wypadkiem, jakiemu

powódka uległa 15 sierpnia 1999 r. (pkt II), w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt III) oraz ustalił, że pozwany ponosi w całości koszty postępowania, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu (pkt IV).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

Dnia 15 sierpnia 1999 r. R. P., kierujący samochodem osobowym marki (...), zjechał na lewą połowę jezdni, w następstwie czego doszło do czołowo-bocznego zderzenia z pojazdem (...), kierowanego przez Z. S.. W wyniku tego zdarzenia pasażerka jadąca samochodem (...), powódka M. K. odniosła liczne obrażenia. Kierujący samochodem R. P., brat powódki, w wyniku zaistniałego wypadku poniósł śmierć. Postanowieniem z dnia 22 listopada 1999 r. Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu umorzyła dochodzenie wobec śmierci R. P.. W wyniku wypadku M. K. doznała poważnych obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania kości ramiennej lewej z przemieszczeniem, stłuczenia klatki piersiowej oraz na skutek ogólnego potłuczenia poroniła. Powódka po zdarzeniu została przyjęta na Oddział Intensywnej Terapii Szpitala im. (...) (...) Publicznego Zespołu (...) w N., następnie na Oddział Chirurgiczny, gdzie przebywała do 30 sierpnia 1999 r. Powódkę, która w trakcie wypadku była w trzecim miesiącu ciąży, przyjęto do szpitala z krwawieniem z dróg rodnych. W dniu 17 sierpnia 1999 r. wykonano abrazję macicy z powodu poronienia. Złamanie kości ramiennej skutkowało koniecznością unieruchomienia, w pierwszej fazie na wyciągu bezpośrednim, natomiast po jego zdjęciu założono gips ramienny. Uraz uniemożliwił powódce wykonywanie podstawowych czynności takich jak spożywanie posiłków czy toaleta osobista, w których zakresie była zmuszona do korzystania z pomocy osób najbliższych. Odniesione przez powódkę urazy uniemożliwiły jej normalne funkcjonowanie. Wstrząs mózgu spowodował konieczność przebywania wyłącznie w łóżku. Silne, męczące i trudne do wytrzymania bóle głowy powodowały wymioty, problemy ze snem, złe samopoczucie, problemy z pamięcią, ogólne rozdrażnienie, w tym również napady złości. Potłuczenia, które były następstwem wypadku skutkowały bólami żeber, odcinka szyjnego i piersiowego kręgosłupa początkowo o charakterze stałym, a z biegiem czasu do powstających nawet po niewielkim wysiłku fizycznym. Wypadek spowodował, że powódka zmuszona była do stałego przyjmowania tabletek przeciwbólowych. Poczucie odizolowania w okresie rekonwalescencji oraz utrzymujące się problemy z pamięcią i zawroty głowy przyczyniły się do silnego stresu u powódki. M. K. w chwili wypadku miała 21 lat. W kwietniu 1999 r. zawarła związek małżeński i po miesiącu zaszła w pierwszą ciążę. Małżonkowie bardzo cieszyli się na myśl, że zostaną rodzicami. Podczas kolejnych ciąż powódka przeżywała silne obawy związane z utratą dziecka. Skutki wypadku w postaci bólu żeber, kręgosłupa odcinka szyjnego i odcinka piersiowego, nawracającego bólu głowy, reakcji na ciężki stres z zaburzeniami adaptacyjnymi będą występowały u powódki w przyszłości i będą to trwałe szkody u poszkodowanej z racji typowych uszkodzeń w rozumieniu chirurgicznym. Skutki wypadku nadal są odczuwalne przez powódkę i do chwili obecnej wpływają negatywnie na jej samopoczucie oraz funkcjonowanie społeczne. W okresie powypadkowym była to trauma związana z odniesionymi obrażeniami, stratą pierwszego, oczekiwanego dziecka oraz śmiercią jedyne go brata, która z upływem czasu przekształcała się w zespół przewlekłego stresu pourazowego. Psychologiczne mechanizmy obronne powódki były zbyt słabe, aby poradzić sobie z przeżywanym stresem. Istotną rolę odegrał jednak brak jakiegokolwiek pomocy psychologicznej w pierwszym okresie po wypadku.

Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o złożone do akt dokumenty, zeznania świadków T. K., S. K., przesłuchanie powódki oraz opinie biegłych lekarzy.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo niemal w całości było uzasadnione. Odnosząc się w pierwszej kolejności do podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego wskazał na art. 435 k.c., w myśl którego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do § 1 art. 436 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Z przepisów tych wynikało zatem, że odpowiedzialność wobec powódki za szkodę, jakiej doznała w wypadku w dniu 15 sierpnia 1999 r. ponosi na zasadzie ryzyka samoistny posiadacz pojazdu, którego ruch ten

wypadek spowodował. Odpowiedzialność (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako (...)) wynikała z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, którą pozwany zawarł ze sprawcą wypadku.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Ustawa stwierdza, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Według kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpienia fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpienia powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

Odnosząc powyższe kryteria do okoliczności sprawy Sąd I instancji wskazał, że w chwili wypadku powódka była młodą, zdrową osobą, która nie cierpiała na żadne schorzenia. Zaledwie kilka miesięcy przed wypadkiem zawarła związek małżeński, czego wynikiem była pierwsza ciąża powódki. Powódka wraz z mężem cieszyli się na myśl, że oboje zostaną rodzicami. Powódka, z osoby która była radosna i samodzielna, stała się osobą nieporadną, wymagającą całodziennej opieki. Powódka po wypadku boi się jeździć samochodem na dalsze odcinki niż kilka kilometrów, używa samochodu tylko w drodze do pracy. Powódka w dalszym ciągu zmaga się z bólem, który będzie towarzyszył jej w codziennym życiu. Bóle żeber, bóle kręgosłupa odcinka szyjnego i piersiowego, nawracające bóle głowy i reakcja na ciężki stres w postaci zaburzeń adaptacyjnych będą występowały trwale w przyszłości. Do tego powódka zmaga się z przewlekłym zespołem stresu pourazowego, co wpływa niekorzystnie na stan jej psychiki. W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał za zasadne żądanie powódki o zasądzenie dochodzonej pozwem kwoty z tytułu zadośćuczynienia.

Odnosząc odsetek, Sąd Okręgowy wskazał, że odsetki ustawowe z uwagi na charakter roszczenia i ustalenie rozmiaru krzywdy na datę zamknięcia rozprawy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego (art. 363 § 2 k.c.), zostały zasądzone od daty wydania wyroku, zaś dalej idące powództwo podlegało oddaleniu.

Odnosząc się kolejno do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia, Sąd I instancji wskazał, że za możliwością takiego rozstrzygnięcia opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, (OSNCP 1970/12/217), opierając się na konstatacji, że szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała i są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach cięższych uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników. Ponadto obserwowane w praktyce zjawisko znacznego rozmiękania się w czasie daty wystąpienia szkody z datą zdarzenia, które szkodę tę wyrządziło, może występować coraz częściej, zwłaszcza wobec rozwoju nauk biologicznych i medycznych,

zmieniającego stale i pogłębiającego wiedzę o źródłach szkodliwego oddziaływania na organizm ludzki szeregu czynników. W konsekwencji przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żadanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nieujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Ponadto, w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, (Biuletyn Sądu Najwyższego z 2009 r., nr 2, poz. 10), Sąd Najwyższy stwierdził, że także pod rządami art. 442¹ k.c. poszkodowany dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości. Odnosząc powyższe do okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że żądanie powódki zasługiwało na uwzględnienie, bowiem doznane w wypadku obrażenia wywołały u niej długotrwałe, negatywne skutki zdrowotne.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana zaskarżając go w części, tj. co do punktów pierwszego, drugiego i czwartego. Orzeczeniu zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota zadośćuczynienia wypłacona przez pozwanego w trakcie postępowania likwidacyjnego szkody nie była kwotą odpowiednią do uszczerbku na zdrowiu powódki, wynikającego z wypadku w dniu 15 sierpnia 1999 r.,

2/ naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci uznania, że zebrany materiał dowodowy dawał podstawę do dopłaty zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych;
- ewentualnie, uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację z dnia 25 marca 2016 r. strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji pozwanego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd II instancji podziela ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Zostały one dokonane w oparciu o prawidłowo zgromadzony i właściwie oceniony materiał dowodowy. W apelacji, mimo postawienia zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., strona pozwana nie wskazała jednak ani tego jakie konkretnie dowody zostały ocenione w sposób sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów, ani tego jakie reguły tej oceny zostały naruszone przez Sąd I instancji. Zarzut powyższy ocenić zatem należało jako gołosłowny, a w zasadzie ze sposobu jego sformułowania wynikało, że apelujący nie tyle zarzucił Sądowi Okręgowemu wadliwą ocenę dowodów, ile błędne uznanie, że w okolicznościach sprawy zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia była odpowiednia. Odpowiedniość zadośćuczynienia stanowi już jednak kwestię właściwego zastosowania prawa materialnego, nie zaś procesowego. Pozwany mógłby ewentualnie kwestionować okoliczności faktyczne, które sąd wziął pod uwagę oceniając wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, jednak jak wynikało z apelacji takich zarzutów strona pozwana nie sformułowała.

Podsumowując powyższe stwierdzić należało, że ocena kwestii jaka kwota będzie stanowiła odpowiednie zadośćuczynienie dla powódki dokonywana być powinna w oparciu o stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że wypłacona już powódce w toku postępowania likwidacyjnego kwota 40.000 zł nie stanowiła odpowiedniego zadośćuczynienia.

Jak wskazuje się obecnie w orzecznictwie i piśmiennictwie zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Okoliczność powyższa powoduje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa, utrata perspektyw na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (np. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80). Sąd dokonując oceny powyższej przesłanki powinien uwzględnić całokształt okoliczności sprawy, w tym i wiek poszkodowanego, bowiem utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji życiowych celów jest szczególnie dotkliwa dla osób młodych, których utrata zdrowia dotyka w pełni sił życiowych.

Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej - nie jednak sytuacji materialnej samej powódki, do którego to kryterium pozwany nawiązywał w apelacji. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (np. wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Takie też stanowisko przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy, oparł się on zatem na właściwych kryteriach służących do określania należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, tj. przede wszystkim tych kryteriach, które uwzględniają kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Sąd I instancji przeanalizował konsekwencje wypadku komunikacyjnego, któremu uległa powódka w dniu 15 sierpnia 1999 r. i w oparciu o tę analizę uznał, że powódce należy zasądzić dodatkowe zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł. W apelacji pozwany w żadnym zakresie nie podważył ocen Sądu Okręgowego, nie wykazał ich błędności, czy też nieadekwatności, ograniczając się właściwie do przedstawienia własnego poglądu, że przyznana M. K. kwota jest „zdecydowanie wygórowana”.

Stanowisko pozwanego jest nieuzasadnione, pomija bowiem ustalone i niesporne w sprawie okoliczności. Skutki wypadku dla powódki, która uległa mu w wieku 21 lat, zarówno te bezpośrednie, jak i długofalowe, były bardzo znaczące. Strona pozwana pominęła w swoich ocenach, że wskutek wypadku powódka poroniła (była w trzecim miesiącu ciąży), co było zarówno zdarzeniem nieodwracalnym, będącym źródłem cierpień fizycznych (wykonanie zabiegu abrazji) i psychicznych (utrata ciąży, a w konsekwencji oczekiwanego potomka), jak i wywołującym skutki na przyszłość w postaci lęków, które powracały przy kolejnych ciążach. Z niekwestionowanych opinii biegłych wynikało, że skutki wypadku - mimo, że minęło od niego ok. 18 lat - dalej utrzymują się u M. K., tak na poziomie skutków psychologicznych, jak i somatycznych. Trauma powypadkowa przekształciła się u powódki w zespół przewlekłego stresu pourazowego, wymaga ona specjalistycznej psychoterapii. Bóle żeber, kręgosłupa odcinka szyjnego i piersiowego, nawracające bóle głowy, zaburzenia adaptacyjne występują i będą występowały w przyszłości u powódki i mają charakter trwałej szkody „z racji typowych uszkodzeń w rozumieniu chirurgicznym” (k. 155v - opinia biegłego sądowego - specjalisty chirurgii ogólnej i onkologicznej D. P.).

Wbrew zatem stanowisku strony pozwanej, kwota wypłacona powodce w postępowaniu likwidacyjnym nie mogła zostać uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zarzut apelacji dotyczący naruszenia wskazanego przepisu nie był zatem uzasadniony.

Pomimo zaskarżenia wyroku także w punkcie drugim, tj. co do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z 15 sierpnia 1999 r., strona pozwana ani nie przedstawiła żadnych zarzutów wobec tego rozstrzygnięcia, ani w jakimkolwiek zakresie nie odniosła się do niego w uzasadnieniu apelacji. W tej sytuacji stanowisko Sądu I instancji uznać należało za prawidłowe, tak znajdujące oparcie w ustaleniach faktycznych sprawy, jak i w przepisach prawa materialnego, co znajdowało potwierdzenie w powołanej przez ten Sąd uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego - mając na względzie jego wynik - Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Maciej Dobrzyński Roman Dżiczek Agnieszka Wachowicz - Mazur